



# Św. Józef

**Patron spraw wszelkich, opiekun i wychowawca**  
Chmura Elżbieta



**P**apież Franciszek ogłosił **Nadzwyczajny Rok Świętego Józefa** dla sanktuarium w Kaliszu. Zgodnie z dekretem Ojca Świętego, przekazanego za pośrednictwem Penitencjarii Apostolskiej,

Nadzwyczajny Rok św. Józefa rozpocznie się w I niedzielę Adwentu, tj. 3 grudnia 2017 roku, a zakończy w uroczystość Objawienia Pańskiego tj. 6 stycznia 2019 roku. To zachęta nie tylko dla tego zacnego miasta, uchodzącego za najstarsze na polskiej

ziemi, ale i dla całego Kościoła w Polsce. Odkryjmy na nowo św. Józefa. Najpierw jako wzór mocnego i pokornego człowieka, mężczyzny silnej wiary, ukochanego męża Maryi, ziemskiego ojca Jezusa, filaru Świętej Rodziny. 19 marca Kościół obchodzi uroczystość św. Józefa - Małżonka i Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Józef na życie zarabiał stolarstwem i pracą jako cieśla.

Z Ewangelii dowiadujemy się, że był człowiekiem prostym, skromnym i ubogim. Bóg wybrał go na ziemskiego



opiekuna Jezusa. Św. Józefa - patronem Kościoła powszechnego, ogłosił papież Pius IX 8 grudnia 1870 roku. Józef pochodził z rodu króla Dawida. Wykazuje to św. Mateusz w genealogii przodków św. Józefa. Genealogię przytacza również św. Łukasz. Mimo wysokiego pochodzenia, Józef nie posiadał żadnego majątku. Zdaniem św. Justyna (ok. 100 - ok. 166), który żył bardzo blisko czasów Apostołów, Józef wykonywał sochy drewniane i jazma na woły. Przygotowywał więc narzędzia gospodarcze i rolnicze. Autor Pseudoewangelii Filipa (w. III) nazywa Józefa stolarzem. Zaręczony z Maryją, Józef stanął przed tajemnicą cudownego poczęcia. Nie był według ciała ojcem Chrystusa. Był nim jednak według prawa żydowskiego jako prawomocny małżonek Maryi. Chociaż więc Maryja porodziła Pana Jezusa dziewiczo, to jednak wobec prawa żydowskiego i otoczenia, Józef był uważany za ojca Pana Jezusa. Tak go też nazywają Ewangelie. Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja oczekuje dziecka, wiedząc, że nie jest to jego potomek, postanowił dyskretnie usunąć się z życia Maryi, by nie narazić Jej na zhańbienie i obmowy. Wprowadzony jednak przez anioła w tajemnicę, wziął Maryję do siebie, do domu /Mt 1-2; 13, 55; Łk 1-2.

Podporządkowując się dekretowi o spisie ludności, udał się z Nią do Betlejem, gdzie urodził się Jezus. Po nadaniu Dziecku imienia i przedstawieniu Go w świątyni, w obliczu prześladowania, ucieka z Matką i Dzieckiem do Egiptu.

Po śmierci Heroda, udaje się do Nazaretu. Po raz ostatni Józef pojawia się na kartach Pisma Świętego podczas pielgrzymki z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy. Przy wystąpieniu Jezusa w roli Nauczyciela, nie ma już żadnej wzmianki o Józefie. Prawdopodobnie wtedy już nie żył. Miał najpiękniejszą śmierć i pogrzeb, jaki sobie można na ziemi wyobrazić, gdyż byli przy św. Józefie w ostatnich chwilach jego życia: Jezus i Maryja. Oni też urządzili mu pogrzeb. Może dlatego tradycja nazwała go patronem dobrej śmierci. Ikonografia zwykła przedstawiać Józefa jako starca. W rzeczywistości był on młodzieńcem w pełni męskiej urody i sił. Sztuka chrześcijańska zostawiła wiele tysięcy wizerunków Józefa w rzeźbie i w malarstwie. Największą czcią do św. Józefa wyróżniała się św. Teresa z Avila, wielka reformatorka Karmelu (+ 1582). Twierdziła ona wprost, że o cokolwiek prosiła Pana Boga za jego przyczyną, zawsze otrzymała i nie była nigdy zawiedziona.



Wszystkie swoje klasztory fundowała pod jego imieniem. Jego też obrała za głównego patrona swoich dzieł. Doroczną uroczystość św. Józefa obchodziła bardzo bogato, zapraszając najwybitniejszych kaznodziejów, orkiestrę i chóry, dekorując świątynię, wystawiając najbogatsze paramenty liturgiczne. Podobnie św. Wincenty a Paulo ustanowił św. Józefa patronem swojej kongregacji misyjnej, przed nim zaś uczynił to św. Franciszek Salezy. Do szczególnych czcicieli św. Józefa zaliczał się również św. Jan Bosko. Stawiał on Józefa za wzór swojej młodzieży rzemieślniczej. Jan XXIII (Józef Roncalli) wpisał imię św. Józefa do Kanonu Rzymskiego (Pierwsza Modlitwa Eucharystyczna). Wydał także osobny list apostolski o odnowieniu nabożeństwa do niebiańskiego Patrona (1961). Św. Józefa uczynił patronem II Soboru Watykańskiego (1962-1965). Decyzją Benedykta XVI, ogłoszoną już za pontyfikatu papieża Franciszka, w 2013 r. imię św. Józefa włączono także do pozostałych modlitw eucharystycznych.

W ikonografii św. Józef przedstawiany jest z Dzieciątkiem Jezus na ręku, z lilią w dłoni. Jego atrybutami są, m.in. narzędzia ciesielskie: pila, siekiera, warsztat stolarski; bukłak na wodę, kij wędrowca, kwitnąca różdżka (Jessego), miska z kaszą, lampa, lub winorośl. Prócz tego, św. Józef jest patronem licznych zakonów, diecezji oraz miast. Ma pod swoją opieką małżonków i rodziny chrześcijańskie, ojców, sieroty, a także cieśli, drwali, robotników i wszystkich pracujących. Uważany jest także za patrona dobrej śmierci. Nadzwyczajny Rok św. Józefa





w Kaliskim Sanktuarium jest szczególną łaską, jaką Ojciec Święty Franciszek, na prośbę Ordynariusza diecezji bp Edwarda Janiaka, udziela wiernym diecezji kaliskiej, ale i wszystkim pielgrzymom nawiedzającym Kaliską Bazylikę. Łaska ta, to przede wszystkim dar odpustu zupełnego, jaki można uzyskać w czasie trwania tego roku. Ten święty czas podarowany nam przez papież, a jest szczególną okazją, by głębiej i na nowo odkryć, jak potężnym patronem i orędownikiem jest św. Józef. W Kaliskim Sanktuarium jest on szczególnie czczony w Cudownym Obrazie, przedstawiającym Trójcę Świętą oraz Świętą Rodzinę. Wiąże się z nim ciekawa historia. Otóż pewien człowiek dotknięty paraliżem, cierpiał tak bardzo, że zaczął już prosić Pana Boga, aby zabrał go z tej ziemi. Modlił się też do św. Józefa, który jak wiadomo, jest patronem dobrej śmierci. Gdy już myślał, że zbliża się koniec, zobaczył obok siebie postać brodatego, łagodnie uśmiechniętego mężczyzny. Ten obiecał mu zdrowie, pod warunkiem, że każe namalować obraz przedstawiającego świętego Józefa. Chory, czując, że to sam Oblubieniec Najświętszej Panny go odwiedził, nie zwlekał ani chwili. Po jednej stronie ma być święty Józef - tłumaczył malarzowi

- po drugiej Matka Boża, a pośrodku mały Pan Jezus, którego obydwójce prowadzą za ręce. Nad nimi Duch Święty pod postacią gołębic, a wyżej sam Bóg Ojciec. I napis „Idźcie do Józefa”. W końcu dzieło było gotowe. Gdy chory je zobaczył i ze złości ucałował, wyskoczył ku osłupieniu domowników z łóżka i oświadczył, że jest zdrow. Do cudownego obrazu zaczęli pielgrzymować ludzie, aby prosić św. Józefa o potrzebne łaski. Do Sanktuarium, co roku przybywają kapłani, którzy za wstawiennictwem św. Józefa, zostali uratowani od śmierci w obozie w Dachau. Gdy w obozie rozeszła się wieść, że hitlerowcy podjęli decyzję wymordowania wszystkich więźniów, grupa polskich księży poleciła sobie i resztę skazańców, opiece św. Józefa. Do dziś nikt nie umie wyjaśnić, że wyzwolenie przyszło wcześniej niż śmierć. Ocaleni ludzie płakali z radości, a kapłani, którzy wymodlili ratunek, ślubowali, że będą co roku spotykać się w Sanktuarium Świętego Józefa, aby dziękować za tamten cud.

**Szczęśliwy, kto sobie Patrona, św. Józefa ma za Opiekuna. Niechaj się niczego nie boi, bo święty Józef przy nim stoi, nie zginie.**